



Drodzy Przyjaciele !
Barczo, bardzo Was proszę o
 pomoc dla mojej Ukochanej
 Wnuczki Malinki w tej
 rozpaczliwej sytuacji
Andrzej Pawłowski (tel.502.221.882)

Cześć. Mam na imię MALINKA, mam 3 lata i przede mną wielkie wyzwanie. Sama mogę nie dać rady. Pomożesz mi ? 😊
Organizuję akcję, dzięki której może ocaleć mój dorastający i rozwijający się mózg. Jak sam rozumiesz, to dla mnie bardzo ważne, dlatego przeczytaj, proszę, do końca ten list,

a później, jeśli możesz, **proszę, pomóż mi.**

Jestem wesołą dziewczynką, (trochę nieśmiałą, ale się przełamałam i do Ciebie piszę) mam mamę **Adele** i tatę **Michała**. Jestem ich pierwszym i najbardziej kochanym (bo do tej pory jedynym, ha!) dzieckiem. Wszystko już rozumiem, całkiem fajnie mówię, a jeszcze więcej myślę.

Teraz napiszę Ci w skrócie, bo mam mało czasu: urodziłam się i było fajnie.

Rodzice się cieszyli, mama całowała w pępek, a dziadkowie przynosili co raz to nowe prezenty! Ale po kilku miesiącach okazało się, że moja wątroba jest nieco popsuta i nie działa najlepiej. Rodzice mocno to przeżywali, ja trochę też. Dużo leżałam w szpitalu, przechodziłam badania i dostawałam leki. Mama mówiła mi, że byłam bardzo dzielna! Pozostawałam pod opieką lekarzy, ale w końcu wróciłam do domu i znowu było fajnie: chodziłam z mamą na plac zabaw, czytałam z tatą książki, poznawałam słowa i bajki! Minęły tak dwa wesołe lata.

Nagle, bez przyczyny, zaczęłam kuleć. **W listopadzie 2010 badania wykazały guz w mojej głowie, guz mózgu.** Był całkiem spory i niestety, bardzo złośliwy, chociaż tak ładnie lekarze go nazwali - astroblastoma - jak coś z gwiazd. Mama z tatą przeżywają tę astroblastomę jeszcze gorzej, niż moją popsutą wątrobę. Sam rozumiesz, rak mózgu nie brzmi dobrze, znacznie gorzej niż tajemnicza astroblastoma... A jeszcze do tego popsuta wątroba! Znowu zamiast w domu, spałam w szpitalu, wiele razy mnie kluto, prześwietlano, aż w końcu zrobiono mi operację i guz wycięto. Teraz dostaję chemioterapię, żeby nie pojawiły się przerzuty.

Wkrótce powinnam rozpocząć etap leczenia, który polega na **naświetlaniu głowy**. Lekarze mówią, że jest to konieczne, bo znacznie zwiększa moje szanse na przeżycie i wyleczenie. W Polsce stosuje się tylko **klasyczną radioterapię**, choć na świecie istnieje możliwość **naświetlania protonowego** - to bardzo nowoczesna technika, która w przeciwieństwie do klasycznej radioterapii, **pozwała oszczędzić zdrowe tkanki mózgu i nie uszkodzić ich podczas naświetlania**. Od tego, czy w moim leczeniu zostanie zastosowana najnowsza technika, zależy **sprawność mojego mózgu w przyszłości i dalszy, prawidłowy rozwój**.

Oczywiście, całe to leczenie jest po to żebym żyła i była zdrowa, a są na to szanse !

Cały czas mocno wierzymy, że tak się stanie !

Dlatego rodzice chcą pojechać ze mną na ten etap leczenia do Niemiec, gdzie jest najbliższa klinika stosująca **terapię protonową**.

Koszt leczenia za granicą jest ogromny, a procedury NFZ-tu za długie, żeby czekać i narażać mnie na rozwój choroby w tym czasie.

Dlatego za pośrednictwem **Fundacji „Zdążyć z pomocą”** organizuję zbiórkę funduszy i **1% podatku** na rzecz leczenia **terapią protonową w Niemczech**.

**Nie mam zbyt wiele czasu na to, żeby je zebrać, ale się nie poddaję,
bo chcę dalej żyć i być zdrowa, jak każda dziewczynka.**

Wierzę, że jest dużo dobrych ludzi, którzy mi w tym pomogą, dlatego wysłałam ten list.

Wierzę, że czytasz go, bo jesteś jednym z nich. Wierzę też, że wszystko będzie dobrze.

😊 **To dlatego uśmiecham się do Ciebie na zdjęciu.** 😊

Prawda jest taka, że nie wiem, czy będę mogła Ci to powiedzieć za rok. Nie wiem nawet, czy tak pomyślę, bo dzisiaj jestem w poważnych tarapatkach. Ale jestem dzielna i staram się, jak mogę, wyzdrowieć. Na razie dobrze mi idzie. Potrzebuję jeszcze tylko trochę pomocy od wielu ludzi. Jeśli ją otrzymam, myślę, że dam radę! Twój **1% podatku** to dla mnie **100% zdrowia**. Nawet niewielkie kwoty darowizn mogą zmienić moją przyszłość. Ty także możesz mi pomóc, więc również od Ciebie zależy, czy za rok powiem mamie i tacie, że jestem zdrowa i wszystko będzie dobrze. **Ja bardzo chcę ...**

Jeśli chcesz, możesz mi pomóc przekazując **1% podatku** z rozliczenia **PIT**

za ten rok na rzecz mojego leczenia w klinice w Niemczech dla

Fundacji Dzieciom "Zdążyć z Pomocą"

i wpisując w zeznaniu podatkowym PIT numer **KRS** fundacji: **0000037904**

oraz dodając KONIECZNIE w rubryce „informacje uzupełniające”:

MALINA DESOWSKA, 13164 (to mój numer identyfikacyjny)

Jeżeli masz wątpliwości jak to zrobić, wejdź proszę na stronę fundacji, na której wszystko jest wyjaśnione: <http://dzieciom.pl/1procentopp.html>

Można również wpłacać darowizny na konto:

41 1240 1037 1111 0010 1321 9362

Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą", ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa

tytułem: **DAROWIZNA NA POMOC I OCHRONĘ ZDROWIA - DESOWSKA MALINA, 13164**



Tu też może pomóc moja „podstrona” na stronie fundacji:

<http://dzieciom.pl/13164>

Tu są też adresy e-mail mojej Mamy i Taty:

adela.desowska@gmail.com

michal.desowski@gmail.com

**Z góry bardzo dziękuję za wszelkie darowizny
i wsparcie mnie i moich rodziców w tej trudnej sytuacji.**

Przesyłam w podziękowaniu mój nieśmiały uśmiech dzielnej trzylatki 😊 .